

Dzień Górnika, czyli jak obchodzono Barbórkę w PRL-u

4 grudnia 2021

Długa tradycja Barbórki jeszcze przed II wojną światową trwale wpisała się w polski kalendarz ważnych uroczystości. W realiach PRL-u święto górników nabrało specyficznych cech, typowych dla ówczesnych realiów politycznych.



To nie przypadek, że w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Barbórka znalazła się w gronie najpopularniejszych świąt państwowych. Promowane jako Dzień Górnika obchody były wyrazem uzależnienia polskiej gospodarki od węgla i próbą wykorzystania tradycji na potrzeby polityki.

Dzień Górnika a nie Barbórka

Barbórka w polskiej tradycji górniczej nierozzerwalnie związana jest z kultem św. Barbary, który pojawił już w XIV wieku, a od XVII ściśle związany jest z górnictwem. Wspomnienie św. Barbary w dniu 4 grudnia było kluczowym elementem tego święta. Górnicy wierzyli, że oddanie należnej czci patronce zapewni im bezpieczeństwo w kolejnym roku pracy. Pierwszym punktem obchodów Barbórki był udział we mszy świętej. Wszyscy pracownicy kopalni ubrani w stroje galowe odpowiednie do zajmowanego stanowiska, niosąc sztandar kopalni, udawali się do kościoła. W ten sposób celebrowano święto od końca XVIII wieku.

Oczywiście w PRL-u obchodzenie Barbórki w takiej formie było nie do przyjęcia przez władze. Wzorem ZSRR już w 1948 roku w miejsce tradycyjnej Barbórki wprowadzono Dzień Górnika. Święto w nowej odsłonie miało prezentować wyłącznie świecki charakter. Ustanowiono je w uznaniu wyczynu radzieckiego

górnika Aleksieja Stachanowa, który w ciągu jednej zmiany wydobył ponad 100 ton węgla. Jak pisze Barbara Piecha-van Schagen: „Radziecki model „Dnia Górnika” wprowadzony w Polsce wiązał się ze znaczącymi zmianami w zakresie przebiegu dnia, gdyż wdrożono cały zestaw rytuałów zamiennych względem Dnia św. Barbary” (B. Piecha-van Schagen, Kult świętej Barbary wśród górników kopalń węgla kamiennego na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku).

Dzień Górnika pozbawiony był jakichkolwiek elementów religijnych. Przewidywał udział w akademiach, podczas których nagradzani byli zasłużeni dla państwa górnicy, wręczano medale i podejmowano nowe zobowiązania wydobywcze. Wzorem krajów socjalistycznych próbowano obchodzić Dzień Górnika w terminie innym niż 4 grudnia, ale spotkało się to ze zdecydowanymi protestami załóg górniczych i od pomysłu tego odstąpiono. Przywiązanie do tradycyjnego święta św. Barbary i wszystkich związanych z nim obrzędów było na Śląsku bardzo duże. Władze, będąc świadome tego faktu, starały się wszelkimi możliwymi sposobami zmienić w świadomości społecznej Barbórkę w Dzień Górnika. Do działań propagandowych poza materiałami telewizyjnymi, prasowymi i radiowymi należy zaliczyć wprowadzanie do sprzedaży szerokiej gamy produktów okazjonalnych związanych ze świętem: papierosów „Górnik”, znaczków pocztowych „Dzień Górnika 4 XII” czy wina owocowego „Barburka”. W prasie tamtego okresu pojawiał się termin „tradycyjna Barbórka”, ale rozumiany nie jako wspomnienie patronki górników św. Barbary, a jako święto „klasy robotniczej”. Wykorzystanie nazwy było celowe i miało pomóc w społecznej akceptacji nowego charakteru święta.

Górnictwem Polska stoi

Wydobycie surowców w okresie całego PRL-u stanowiło bardzo istotny element systemu gospodarczego. Węgiel odgrywał oczywiście największą rolę ze względu na jego zapotrzebowanie w przemyśle energetycznym i eksporcie. Na drugim miejscu

znajdowały się ruda miedzi i siarka. Dane liczbowe wskazują, że od 1946 do 1980 roku notowany był ciągły wzrost wydobycia „polskiego złota”. W roku 1946 było to 47,3 mln ton, w 1950 – 78 mln, w 1970 – 140 mln ton, a w szczytowym okresie nawet 193 mln ton. Podobnie było z miedzią, której wydobycie w roku 1950 wynosiło zaledwie 0,07 mln ton, w 1970 już 6,6 mln ton, a w roku 1980 już 26,6 mln ton.

Gospodarka polska – oparta w dużej mierze na węglu – wymagała ogromnej siły roboczej do pracy w przemyśle. W samych kopalniach węgla kamiennego w ciągu dekady lat 70. zatrudnienie wzrosło o 100 tys. osób. Uwzględniając wszystkich górników węgla, rud metali, siarki, soli i innych kopalin, była to grupa zawodowa licząca 600 tys. ludzi. Musiało to znaleźć swoje odzwierciedlenie również w postrzeganiu tak licznej grupy zawodowej, będącej filarem polskiej gospodarki. Panująca wówczas w Polsce „monokultura węgla” pociągała za sobą również specjalne podejście do górników i spraw górnictwa. Podejście do górnictwa nabrało szczególnej dynamiki pod rządami Edwarda Gierka. Jak pisze Jarosław Szczepański: „Jego dojście do władzy na stanowisku I sekretarza KC PZPR zmieniło nie tylko obowiązkowe podejście do spraw górników i górnictwa, ale też zmieniło radykalnie wizerunek polskiego górnika w oczach Polaków mieszkających poza Śląskiem. Od tej pory stał się górnik właśnie »solą ziemi czarnej«” (J. Szczepański, Górnik polski. Ludzie z pierwszych stron gazet).

Dzień Górnika świętem ogólnopolskim

Co ciekawe, Dzień Górnika obchodzono nie tylko w tradycyjnie związanych z górnictwem regionach, ale także w odleglejszych miastach i miejscowościach. W prasie można znaleźć relacje o uroczystościach, które odbywały się w całym kraju, co poświadczają artykuły o wymownych tytułach takich jak: „Barbórka w całym kraju” lub „Uroczystości barbórkowe w całej Polsce”. Tak „Trybuna Ludu” opisywała obchody Dnia Górnika w 1977 roku: „We wszystkich górniczych ośrodkach w kraju 4

grudnia był obchodzony, dorocznym świętem wielotysięcznej rzeszy ludzi węgla, nafty, rud, siarki, soli wszystkich, którzy wydobywają z ziemi cenne surowce”.

Najdonioślej święto obchodził oczywiście Śląsk i Zagłębie z kopalniami węgla kamiennego. W dalszej kolejności: Krakowskie i Wałbrzyskie Zagłębia Węglowe. Górnicy brunatni świętowali w Konińskim Zagłębiu Węglowym, Turoszowie, Turku i Bełchatowie. Górnicy miedziowi w Zagłębiu Lubińsko-Głogowskim, górnicy wydobywający siarkę w Zagłębiu Tarnobrzeskim i kopalniach zlokalizowanych na ziemi kieleckiej w Grzybowie. Kolejna grupa to „górnicy biali” z zakładów kamienia budowlanego na Dolnym Śląsku i na Kujawach, gdzie świętowali pracownicy Kombinatu Cementowo-Wapienniczego „Kujawy”. Następny region to Kielecczyzna, gdzie Dzień Górnika obchodzili górnicy skalni w zakładach przemysłu gipsowego, wapiennego i kamieniołomów. Świętowano również w kopalniach soli w Wieliczce, Bochni, Kłodawie i Inowrocławiu. Uroczyscie odbywały się także w kopalniach rud żelaza w województwie częstochowskim i województwie łódzkim w Łęczycy. Tradycyjnie już 4 grudnia świętowali także górnicy nafty i gazu na Podkarpaciu oraz w Zielonej Górze. Sporym zaskoczeniem może być obchodzenie Dnia Górnika w Warszawie przy budowie Wisłostrady, gdzie, jak donosiła prasa, pracowali górnicy z Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń Rud Miedzi z Lublina.

Dzień Górnika: najważniejsze święto branżowe PRL

Znaczenie grudniowego święta, które dla władz PRL było najważniejszym świętem branżowym w roku, musiało za pomocą propagandy, zaistnieć również w świadomości społecznej. Na łamach prasy pierwsze artykuły zaczęły ukazywać się już pod koniec listopada, a ostatecznie na początku grudnia. Teksty były oczywiście poświęcone tematyce górniczej, ale skala problemów i tematów, jakie w nich poruszano, może zadziwiać. Czytelnik

miał okazje dowiedzieć się o postępującej modernizacji polskiego górnictwa, o nowych szkołach górniczych, ośrodkach wypoczynkowych, domach górnika, przychodniach zdrowia, stacjach ratownictwa górniczego, nowych kopalniach, liniach dowożących węgiel, nowych wyzwaniach podejmowanych przez załogi poszczególnych kopalń. Pisano także o matkach, które oddały przemysłowi górniczemu minimum dwóch lub trzech synów, o tradycjach ludowych i ich kultywowaniu. Nie brakowało również artykułów o znaczeniu polskiego węgla i jego pozycji na świecie. Najważniejszy i najczęściej poruszany był oczywiście temat trudu i ciężkiej pracy, jaką wykonują górnicy.

Dzień Górnika obchodzony był według ściśle określonego rytuału. Delegacja górników najczęściej już pod koniec listopada zjawiała się w Warszawie i składała na ręce I Sekretarza specjalne sprawozdanie z poziomu wydobycia węgla w danym roku, zapraszając równocześnie na uroczyste odchody Dnia Górnika na Śląsku. W latach 70. w ramach uroczystości Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz odwiedzali wiele kopalń i innych zakładów związanych z przemysłem górniczym. Były to zakłady produkujące maszyny i urządzenia dla przemysłu wydobywczego oraz zakłady uszlachetniające węgiel. Takie wizyty poprzedzały święto o kilka dni i stanowiły wstęp do uroczystości centralnych w Katowicach, których przez całą dekadę Gierek i Jaroszewicz nigdy nie opuścili. I sekretarz słynął ze swoich gospodarskich wizyt, ale te spotkania miały trochę inny charakter. Gierek, odwiedzając górników, składał im zawsze gratulacje i podziękowania. Wręczał odznaczenia zasłużonym oraz dekorował sztandary kopalń. Otwierał nowe zakłady, spotykał się z rodzinami górników, brał udział w akademiach. Wszystko to miało w górnikach wzbudzić poczucie, jak ważna dla dobra ojczyzny jest ich praca i jak ważni są oni, skoro odwiedził ich przywódca partii i narodu Edward Gierek.

Takie spotkania stanowiły również znakomity temat dla propagandowej prasy, radia, telewizji: I sekretarz osobiście

spotykał się ze zwykłymi górnikami, chciał uścisnąć im dłoń i podziękować za dobrą pracę. Spotkania te służyły budowaniu pozytywnego wizerunku Gierka jako człowieka pracy, pierwszego górnika kraju i dobrego gospodarza.

Centralne uroczystości państwowe z udziałem najwyższych władz zawsze odbywały się na Śląsku. Niektóre branże dodatkowo organizowały swoje własne obchody Dnia Górnika: górnicy węgla brunatnego organizowali swoją Barbórkę we Wrocławiu, a górnicy nafty i gazu obchodzili uroczystości w Krośnie.

Kulminacyjnym momentem obchodów była centralna akademia z okazji Dnia Górnika. Transmitowana była w całości przez program I Polskiego Radia, a wraz z rozwojem telewizji także przez program I Telewizji Polskiej na żywo i w kolorze. Na pierwszych stronach większości gazet można było znaleźć relacje z przebiegu akademii, opatrzone zdjęciami I sekretarza, najczęściej w towarzystwie górników, którym przywódca partii i narodu wręczał medale lub dekorował sztandary kopalń. Ważnym elementem obchodów Barbórki od lat 80. XX wieku stały się także tzw. karczmy piwne.

Organizatorem centralnej akademii z okazji Dnia Górnika był Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników, a jego przewodniczący pełnił funkcję mistrza ceremonii. Miejscem, w którym akademia odbywała się najczęściej, był Dom Muzyki i Tańca w Zabrze – hala wybudowana pod koniec lat 50., która mogła pomieścić ponad dwa tysiące osób. W momencie oddania do użytku Wojewódzkiej Hali Widowisko-Sportowej „Spodek” w Katowicach akademia przeniosła się właśnie tam i mogło w niej uczestniczyć nawet 12 tys. osób. Obie hale zyskiwały na potrzeby uroczystej akademii odświeżony wystrój: dominowały symbole narodowe, górnicze oraz czerwone flagi. Dwa skrzyżowane ze sobą młotki – pyrlik i żelazko. Elementem aranżacji były poczty sztandarowe przodujących kopalń. Co roku akademia miała własne hasło, które nawiązywało do bieżącej sytuacji, na przykład: „Z górniczą konsekwencją przyspieszamy realizację programu VI Zjazdu Partii” czy „Dorobek VI Zjazdu

naszą dumą, wykonanie zadań programu VII Zjazdu naszym celem” lub „Górnictwo socjalistycznej Ojczyźnie” albo „Górnictwo dla Ojczyzny dobra i pomyślności narodu”.

Akademia

Akademia przebiegała według ściśle ustalonego scenariusza. Relacje prasowe opisywały podniosły nastrój, jaki towarzyszył uroczystości. Najbarwniej oddawały to artykuły zamieszczone w „Trybunie Robotniczej”: „Na sali uroczysty, podniosły nastrój. Na galowych mundurach uczestników akademii order i odznaczenia za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej. Prezydium akademii dekorują poczty sztandarowe przodujących kopalń i przedsiębiorstw górniczych. Dochodzi godzina 15. Wchodzących na salę członków kierownictwa partii i rządu wita długotrwała burza oklasków. Rozlega się gromkie hasło: „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza niech żyje!”. Podejmują ten okrzyk setki mocnych górniczych głosów. Orkiestra kopalni „Walenty-Wawel” gra hymn państwowy i hymn górniczy”.

Uczestnikami akademii z okazji Dnia Górnika były najważniejsze osoby w państwie i partii: I sekretarz KC PZPR, premier, ministrowie właściwych resortów (minister górnictwa i energetyki, ministrowie przemysłu ciężkiego, ministrowie przemysłu chemicznego, ale również ministrowie nauki i szkolnictwa wyższego i techniki). Międzynarodowy charakter nadawali uroczystościom goście specjaliści, między innymi: konsul generalny ZSRR w Krakowie, konsul generalny Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w Katowicach, delegacje górników z ZSRR pod przewodnictwem ministra przemysłu węglowego, delegacje górników z Francji, Górniczy z CSRS z ministrem paliw i energetyki, ministrowie resortów energetycznych i wydobywczych innych krajów bloku – Rumunii i Jugosławii. Często gościli również górnicy z NRD i kopalń Donbasu na Ukrainie. W akademii brali udział najbardziej zasłużeni przedstawiciele górniczego stanu, reprezentujący

wszystkie sektory polskiego górnictwa.

Pierwszym obowiązkowym elementem akademii było odegranie przez górniczą orkiestrę hymnu narodowego oraz hymnu górniczego. Następnie przewodniczący Związku Zawodowego Górników witał wszystkich przybyłych gości, zaczynając oczywiście od najważniejszych osób w państwie. Dalsza część akademii to seria przemówień, które najczęściej rozpoczynał przewodniczący Związku Zawodowego Górników. Najważniejszym elementem akademii było przemówienie I sekretarza KC PZPR, w dalszej kolejności przemawiali minister górnictwa i energetyki i zaproszeni goście. Kolejnym elementem scenariusza akademii było wręczanie medali i odznaczeń (m.in. Zasłużony Górnik PRL, Order Sztandaru I i II Klasy, Złoty, Srebrny i Brązowy Krzyż Zasługi) przyznawanych najlepszym pracownikom przemysłu wydobywczego. Na zakończenie zgromadzeni na sali przy akompaniamencie orkiestry górniczej śpiewali „Międzynarodówkę”. Po części oficjalnej następowała część artystyczna, w której brały udział słynne zespoły muzyczne (m.in. Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” czy Zespół „Mazowsze”). W latach 70. specjalne akademie przygotowywała Telewizja Polska z plejadą ówczesnych gwiazd jak Anna Jantar, Krzysztof Krawczyk czy Zdzisława Sośnicka.

Dziś, po ponad 30 latach od upadku systemu komunistycznego, dalej obchodzimy święto górników. Ale nie jest to Dzień Górnika, ale właśnie Barbórka z wielowiekową tradycją, która przetrwała okres PRL-u. Wraz ze spadkiem znaczenia sektora górniczego, także samo święto nabrało bardziej lokalnego charakteru i obchodzone jest już tylko w regionach, gdzie wciąż trwa wydobywanie.

Autorstwo: Grzegorz T. Kępka

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. Adam Frużyński, „Kopalnie węgla kamiennego w Polsce”, Dom Wydawniczy „Księży Młyn”, Łódź 2012.
2. Józef Ligęza, Maria Żywirska, „Zarys kultury górniczej. Górnego Śląska, Zagłębie Dąbrowskie”, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1964.
3. Jarosław J. Szczepański, „Górnik polski. Ludzie z pierwszych stron gazet”, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2005.
4. Adam Frużyński, „Zarys dziejów górnictwa węgla kamiennego w Polsce”, Wydawnictwo Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu, Zabrze 2012.
5. Beata Piecha-van Schagen, „Kult świętej Barbary wśród górników kopalń węgla kamiennego na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku”, Wydawnictwo Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu, Zabrze 2018.